Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 196 — Katowice, wtorek 26-go sierpnia 1930. — Rok 29

Święto Policji Górnego Śląska.

Dziesięć lat upłynęło od chwili, gdy wskutek nacisku ludności górnośląskiej, gnębionej przez bojówki niemieckie, jawnie popierane przez policję niemiecką, władze koalicyjne zdecydowały się dokonać zasadniczej reformy organów bezpieczeństwa publicznego. Mianowicie utworzono policję parytetyczną, w której połowa członków składała się z Polaków, a połowa z Niemców, pochodzących ze Śląska.

Pamiątką tego doniosłego faktu, w którym poraz pierwszy Ślązacy otwarcie przyznający się do polskości, powołani zostali do spełniania urzędowych czynności, obchodziła w niedzielę uroczyście policja Województwa Śląskiego.

W przeddzień uroczystości zebrali się wieczorem na dziedzińcu koszar szkoły policyjnej przedstawiciele władz wojewódzkich, a komendant Żółtaszek po odebraniu raportu złożył wieniec pod pomnikiem policjantów, poległych w obronie współobywateli. Następnie orkiestra policyjna wraz z kompanją honorową przeszła ulicami miasta, poczem odegrała na rynku szereg utworów.

W niedzielę po zbiórce na dziedzińcu koszarowym, gdzie stawiło się około 1500 członków Apo, tak czynnych do dzisiejszego dnia w policji, jak i nieczynnych, nastąpił wymarsz do kościoła katedralnego. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Mateja, zaś podniosłe kazanie wygłosił ks. Woźnica.

Po nabożeństwie ruszył pochód na plac Wolności. Pod pomnikiem Nieznanego Powstańca zgromadzili się przedstawiciele władz z wojewodą Grażyńskim na czele, starosta Seidler, ks. proboszcz Kupilas, posłowie Grzesik i Kornke oraz delegat głównego komendanta policji państwowej, inspektor Nowodworski z Warszawy.

Po odegraniu hymnu państwowego zastępca komendanta insp. Jeziorski odczytał uroczysty raport, wymieniając nazwiska 22 członków policji, którzy polegli śmiercią chwalebną w obronie współobywateli. Po odczytaniu raportu, podczas którego przy wymienianiu każdego nazwiska odzywał się ponury głos bębna, orkiestra odegrała marsza żałobnego, poczem wojewoda Grażyński udekorował 200 uczestników krzyżami powstańczymi.

Następnie odbyła sie defilada przed przedstawicielami władz.

O godzinie 12½ sala teatru miejskiego zapełniła się do ostatniego miejsca uczestnikami zjazdu i zaproszonymi gośćmi na uroczystej akademji. Po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę policyjną rozpoczął akademję przewodniczący komitetu, urządzającego obchód, insp. Jeziorski, witając wojewodę Grażyńskiego i przedstawicieli władz, konsulów angielskiego i francuskiego, przedstawicieli duchowieństwa, Powstańców i prasy. W serdecznych słowach wspomniał insp. Jeziorski, jak to przed 10 lat, lud gnębiony przez „Sicherkę“ odetchnął, gdy niebezpieczeństwo publiczne przeszło w ręce polskie, a policjant przestał być ciemięzcą i stał się obrońcą tych, którzy obrony potrzebowali. Uroczystość obecna powinna być zapoczątkowaniem akcji pomocy wdowom i sierotom po tych, którzy życie swe i zdrowie narażają w służbie dla współobywateli.

Następnie imieniem miasta i związku oficerów rezerwy przemówił dr. Kocur, były komendant policji na okręg katowicki, podkreślając, że wdzięczny jest Opatrzności, iż obecnie w polskich Katowicach witać może członków dawnej policji. Niech to, co sobie ślubowali nad Odrą, pod Opolem, w Gliwicach, Głubczycach, a co tylko częściowo zostało osiągnięte, tkwi w piersiach nietylko jako tradycja, lecz przekazana zostanie tym, którzy przyjdą po nich.

Następnie składali życzenia przedstawiciel Związku podoficerów rezerwy p. Kupilas, prezes Związku Powstańców Kornke, komendant Żółtaszek i inspektor Nowodworski z Warszawy.

W końcu zabrał głos wojewoda Grażyński wskazując na to, że powstanie policji plebiscytowej było ważnym ustępem historji Polski. Uroczystość dzisiejsza ma dwa cele: wspomnienie przeszłości i wskazania na przyszłość. W przeszłości członkowie pierwszej policji polskiej na Śląsku w liczbie 3 tysięcy, spełnili wszyscy chlubnie swój obowiązek, stanąwszy jak jeden mąż, gdy wyszedł zew do wywalczenia wolności z bronią w ręku. Gdyby nie ówczesna policja polska, to puls życia narodowego nie byłby tak silny. Ale nie wystarczy patrzeć tylko w przeszłość. Kika dni temu na placu Wolności pułkownik Abbot, przedstawiciel trzech miljonowej armji dawnych bojowników wołał o pokój i sprawiedliwość. Aby ten pokój utrzymać, nie możemy oglądać się na innych, lecz sami musimy wytworzyć wielką siłę, która potrafiłaby zabezpieczyć nam tę wolność, o którą całe pokolenia walczyły. Teraz znowu wyciąga się po świętą ziemię ojców naszych ta sama ręka, która nas przez wieki gnębiła. Z tego niebezpieczeństwa musimy sobie wszyscy zdawać sprawę. Walczyliśmy zawsze o ideę prawa i sprawiedliwości. Tam, gdzie sięga polska mowa, sięgają też nasze prawa. Dla obrony tych praw muszą się skupić wszystkie siły narodu bez względu na różnice przekonań politycznych.

Mowę swą zakończył wojewoda Grażyński okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, który zebrani z zapałem powtórzyli.

Następnie starosta Wyglenda wygłosił referat, w którym zobrazował powstanie i rozwój policji w czasie plebiscytu, poczem insp. Jeziorowski, zamykając akademję, wyraził protest przeciwko atakom niemieckim oświadczając, że wszelkie zakusy, skierowane przeciwko całości granic państwa, zostaną odparte. Słowa te wywołały nieopisany zapał, a uczestnicy odśpiewali „Rotę.‘

Następnie odbył się w hali wystawowej wspólny obiad, podczas którego poseł Grzesik wygłosił toast na cześć wojewody Grażyńskiego, poczem odczytano depesze, wysłane do Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i kardynała Hlonda. Podczas uczty urządzono doraźną składkę na zapoczątkowanie funduszu dla wdów i sierot po członkach policji.

Rząd premjera Sławka ustąpił.

Warszawa. Biuro prasowe prezydjum rady ministrów komunikuje: W sobotę w południe na audjencji u pana Prezydenta R. P. prezes rady ministrów pułkownik Sławek zgłosił zamiar podania się do dymisji, motywując to przemęczeniem pracami bez wypoczynku, oraz niemożnością pełnienia jednocześnie 2-ch funkcyj: szefa rządu i prezesa Bloku Bezpartyjnego.

O godzinie 1-szej przybył na zamek marszałek Piłsudski i wziął udział w dalszej naradzie nad wytwarzającą się sytuacją.

Pan Prezydent wobec zamiaru prezesa rady ministrów pułk. Sławka podania się do dymisji, zaprosił do siebie w godzinach popołudniowych p. Marszałka Piłsudskiego i jak to zwykle czynił w podobnych sytuacjach, zaproponował mu objęcie prezesury Rządu.

Pan Marszałek Piłsudski odpowiedział: „Oceniam najzupełniej motywy pułk. Sławka, najbardziej zaś mi się podoba, że nie chce on być „Mädchen für alles“. Sam taką „Mädchen für alles“ być nie mogę i dlatego poszukam systemu pracy, zarówno z panami kolegami ministrami, których zmieniać nie chcę, jak i specjalnie z ministrem skarbu tak, abym mógł znaleść ułatwienie swej pracy, jako prezes gabinetu“. Omówię to później szczegółowo z Panem Prezydentem.

Marszałek Piłsudski zaznaczył przytem, że ze względu na to, iż nie obiecuje dać Panu Prezydentowi odpowiedzi przed poniedziałkiem.

Warszawa. O godzinie 19.20 Prezes rady ministrów Walery Sławek złożył na ręce Pana Prezydenta dymisję całego gabinetu.

Pan Prezydent dymisję przyjął, poruczając prezesowi rady ministrów i wszystkim ministrom dalsze kierownictwo prac państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.

Warszawa. Biuro prasowe prezydjum rady ministrów komunikuje: O godzinie 5.30 po południu zabrała się rada gabinetowa, na której premjer Sławek powiadomił kolegów z gabinetu o postanowieniu podania się do dymisji wraz z całym gabinetem, na co uzyskał zgodę ministrów.

Następnie marszałek Piłsudski zaznajomił radę gabinetową z treścią rozmowy z Panem Prezydentem R. P.

Pan Marszałek oświadczył, że w razie przyjęcia szefostwa Rządu pragnie zachować nadal współpracę wszystkich ministrów z gabinetu p. Sławka.

W związku ze swoją metodą pracy Marszałek zaznaczył, że zamierza powołać do rządu w charakterze ministra bez teki w Prezydjum Rady Ministrów swego dotychczasowego pełnomocnika, podpułk. Becka.

Zamierzając poświęcić swą pracę zagadnieniom najistotniejszym, p. marszałek pragnąłby załatwienia ich w bezpośrednim zetknięciu z kierownikami resortów, pozostawiając posiedzeniu rady ministrów sprawy ogólnego znaczenia. Ostateczna decyzja co do objęcia szefowstwa rządu przez p. Marszałka będzie postanowiona w poniedziałek na konferencji u Pana Prezydenta R. P.

Warszawa. Pan Prezydent R. P. wystosował do p. premjera pismo następujące: Do Pana Walerego Sławka, prezeas rady ministrów w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu prezesa rady ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam Panu i wszystkim ustępującym pp. ministrom i kierownikowi ministerstwa skarbu dalsze kierownictwo prac państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.

Równocześnie do wszystkich członków gabinetu Pan Prezydent wystosował analogiczne pismo.

Węgrzy czczą króla Sobieskiego.

Budapeszt. W sobotę o godzinie 6.15 rano specjalnym statkiem udała się pielgrzymka polska do Oeszterrgonu, celem wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej dla uczczenia zwycięstwa króla Sobieskiego nad Turkami pod Parkanami i Ostrzychomiem.

Po przybyciu do Oeszterrgonu u wejścia w przystani pielgrzymka została powitana hymnym narodowym polskim, poczem przemówił przedstawiciel miasta, witając pielgrzymkę w ośrodku katolicyzmu węgierskiego. Na powitanie to odpowiedział ks. biskup Kubina.

Następnie uformował się pochód, który śpiewając pieśni religijne przeszedł ulicami miasta do bazyliki, witany entuzjastycznie przez licznie zebrane tłumy mieszkańców Oeszterrgonu. Z bazyliki udała się pielgrzymka do ruin zamku św. Stefana, na którego murach została umieszczona tablica dla uczczenia zwycięstwa króla Jana III.

Na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej przybył ks. prymas węgierski Seredy i ks. prymas Hlond, liczni przedstawiciele duchowieństwa węgierskiego i polskiego oraz tłumy publiczności. Katolicka młodzież polska i węgierska tworzyła szpaler. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. Koszyłowicz i burmistrz miasta.

Na zakończenie odśpiewano węgierski hymn narodowy i złożono u stóp tablicy wieńce, przybrane wstęgami o barwach polskich i węgierskich, poczem ks. prymas Hlond odjechał na dworzec, skąd udał się do OO. Salezjanów do Szombathyly. W niedzielę ks. prymas Hlond odjechał do Polski.

Przegląd polityczny

Ważne sprawy w Lidze Narodów.

Jak już donosiliśmy, sesja jesienna Rady Ligi Narodów rozpocznie się 5 września. Zaś obrady pełnego zgromadzenia Ligi wyznaczono na 10 września

Porządek dzienny tegorocznego zgromadzenia Ligi jest wyjątkowo obszerny i zawiera cały szereg kwestyj pierwszorzędnego znaczenia dla polityki międzynarodowej.

Z prac najpoważniejszych widnieje na porządku dziennym raport komisji specjalnej, powołanej do uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga. Dalej zgromadzenie zapozna się ze sprawozdaniem z odbytej w marcu i kwietniu b. r. w Hadze konferencji dla kodyfikacji prawa międzynarodowego oraz ze sprawozdaniem z wykonania przejętego przez poprzednią sesję Ligi zobowiązania o przyspieszeniu procedury ratyfikacji umów międzynarodowych, zawartych pod auspicjami Ligi Narodów.

Zgromadzeniu przedłożony będzie następnie projekt czwartej sesji komitetu arbitrażowego i bezpieczeństwa.

Oddzielną serję spraw, któremi zajmować się będzie zgromadzenie, stanowi raport z działalności stałych organów technicznych Ligi Narodów. W tej dziedzinie na pierwszy plan wysuwa się sprawozdanie komisji komunikacyjnej i tranzytowej, w którem znajdzie się prawdopodobnie omówienie zagadnienia komunikacji pomiędzy Polską a Litwą. Ponadto zgromadzenie Ligi powołane będzie do dokonania wyboru niestałych członków Rady Ligi na miejsce Kanady, Kuby i Finlandji oraz do dokonania wyboru 15 sędziów stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze.

Poza sprawami, figurującemi urzędowo na porządku dziennym, spodziewana jest interesująca dyskusja na temat znanego projektu Unji paneuropejskiej.

Próby stworzenia rosyjskiej armji przeciwko bolszewikom.

Pisma sowieckie donoszą w korespondencjach z Paryża, że odbyła się tam konferencja byłych carskich oficerów, na której znany przemysłowiec angielski Deterding przyrzekł: że jeżeli b. oficerowie carscy zorganizują planową akcję zbrojną przeciwko Sowietom, udzieli im nieograniczonych sum, celem urzeczywistnienia tej akcji.

Jednocześnie jeden z generałów wygłosił referat, w którym oświadczył zebranym, że związek b. carskich oficerów po odpowiedniem zorganizowaniu się, może wystawić armję, liczaca 100 tysięcy żołnierzy, która na Dalekim Wschodzie może rozpocząć operacje przeciwko Sowietom

Na konferencji tej również obecnym był wielki książę Cyryl. Poza tem na konferencję tę przyjechał specjalnie z dalekiego wschodu gen. Stopow, który oznajmił zebranym, że całą tę 100 tysiączną armję możnaby było rozlokować w poszczególnych stacjach kolei wschodnio-chińskiej, gdzie przyłączyłoby się do niej jeszcze 30 tysięcy białych żołnierzy, przebywających obecnie w Mandżurji. — Wedle obliczeń w różnych miastach Chin rozprószonych jest jeszcze kilkanaście tysięcy b. carskich oficerów, z których możnaby utworzyć również silne oddziały.

Delegacja polska na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Warszawa. Ustalony został skład delegacji polskiej na XI zgromadzenie Ligi Narodów. Delegatami będą: Min. spraw zagranicznych Zaleski, min. pełnomocny Sokal, wicemarszałek Senatu Gliwic. Poza tem w skład delegacji wchodzą: b. minister Chodźko, min. pełnomocny w Bernie Modzelewski, min. pełnomocny Tarnowski, dyr. Szumlakowski, naczelnicy wydziałów w M. S. Z. Chrzanowski, Roman i Sokołowski.

Aresztowany poseł.

Warszawa. Dzienniki donoszą z Białegostoku, że aresztowany poseł Dworczanin przesłuchany został przez sędziego śledczego. W wyniku śledztwa w sprawie zajść w Alekszycach, poseł Dworczanin będzie postawiony w stan oskarżenia z art. 123 część II kodeksu karnego przewidującego kary ciężkiego więzienia od lat 4—15 z pozbawieniem praw. Ogółem w związku z zajściami w Alekszycach zatrzymano 26 osób, z których zwolniono dotychczas 5, a 21 zatrzymano do dyspozycji władz sądowych. (Pat.

SPORT.

Mecz pływacki Polska — Czechosłowacja 51 : 50.

W sobotę i niedzielę zostały rozegrane w Warszawie międzypaństwowe zawody pływackie pań i panów **Polska — Czechosłowacja**, zakończone po bardzo emocjonującej walce nieoczekiwanem i wprost sensacyjnem zwycięstwem naszych pływaków w stosunku punktów 51 : 50.

Podczas zawodów uzyskano cały szereg nowych rekordów polskich.

Rekordy, uzyskane w sobotę, są następujące:

400 mtr. styl. dow. panów: Bocheński .Pol.) w czasie **5 : 31, nowy rekord polski.**

400 mtr. styl. dow. pań: 2) Jarkuliszówna Śl. K. L. A. Katowice w czasie **7 : 13, nowy rekord polski.**

100 mtr. nawznak panów: 2) Karliczek E. K. S. Katowice w czasie 1.22,4, nowy rekord polski.

Sztafeta 3×100 mtr. pań: 2) Polska w czasie 4 : 55.8, rekord polski.

Sztafeta 3×100 mtr. panów: 1) Polska w czasie **5 : 30, rekord polski**. Bocheński przebył 100 mtr. styl. dow. w czasie 1 : 02.6 sek., co jest nowym rekordem polskim.

W skokach wieżowych panów przy wycofaniu się Czechów, zwyciężył **Maerz Giszowiec**, drugi Remiszewski.

Mecze towarzyskie.

Ruch Wielkie Hajduki — K. S. Chorzów 5 : 2 (3 : 1).

Mistrzostwa Ligi.

W Krakowie:

Cracovia — Warta Poznań. 1 : 4 (1 : 3).

Garbarnia — Ł. T. S. G. Łódź. 4 : 1 (0 : 0).

W Warszawie:

Warszawianka — Ł. K. S. Łódź. 1 : 4 (0 : 8).

Legja — Czarni Lwów. 1 : 1 (0 : 1.)

Tabela o mistrzostwo klasy A.

Nazwa klubu	Il. gier	St. bramek	Il. pkt.
K. S. Amatorski	18	64 : 31	32
K. S. 06 Katowice	17	61 : 31	29
K. S. Śląsk	15	35 : 25	20
K. S. Naprzód	16	47 : 23	19
I. F. C. Katowice	16	40 : 25	19
B. B. S. V. Bielsko	15	34 : 37	15
Kolejowy P. W.	17	32 : 39	14
K. S. Dąb	16	25 : 28	13
K. S. 07 Siemianowice	16	31 : 45	12
K. S. Pogoń	16	17 : 44	5
K. S. Hakoah Bielsko	21	17 : 87	2

K. S. Kolejowy — K. S. Dąb 2 : 2 (1 : 2).

Im bardziej mecze o mistrzostwo pierwszej grupy zbliżają się u końcowi, tem więcej przybierają one na zaciętości. To też od czasu do czasu dochodzi na meczach do ostrych ekscesów, wywołanych przez sympatyków walczących drużyn.

Wszelkie jednak wybryki powinny ustać. Odpowiednia akcja Wydziału Gier i Dyscypliny byłaby pożądana.

Widownią gorszących zajść oraz niesportowego zachowania się publiczności było boisko Kolejowego P. W., na które krótko przed zakończeniem meczu wtargnęli zwolennicy klubu sportowego Dąb, obijając laskami graczy i zwolenników gospodarzy.

Amatorski K. S. — K. S. Pogoń Katowice 4 : 3 (1 : 1).

Krocząca nad przedostatnim miejscu tabeli katowicka Pogoń rozegrała w niedzielę w Królewskiej Hucie swój mecz z Amatorskim K. S., przegrywając w powyższym stosunku.

K. S. Naprzód Lipiny — Hakoah Bielsko 8 : 0 (2 : 0).

B. B. S. V. — I. F. C. Katowice 2 : 0 (0 : 0).

I. F. C. nie ma szczęścia na gruncie bielskim. Tempo gry było niezwykle ostre, a obydwie drużyny zacięcie walczyły o punkty, nie przebierając w środkach. To też gra była brutalna, utrzymana jednak w granicach przyzwoitości, gdyż energiczny sędzia p. Szott utrzymał graczy obydwu drużyn w karbach.

Śląsk — K. S. 06 Katowice 1 : 2 (0 : 1).

Słowian — K. S. 22 Mała Dąbrówka 3 : 0 (2 : 0).

Bez trudu pokonał Słowian drużynę gospodarzy na ich własnem boisku.

Gra była nieciekawa wskutek słabej gry gospodarzy.

Stadjon — Kresy 3 : 2 (1 : 1).

Zgoda Bielszowice — Zjednoczeni P. S. 1 : 0 (1 : 0).

rez. Piast Pawłów 2 : 1 (1 : 1).

I. młodz. — I. młodz. 1 : 1.

K. S. Bytków — K. S. Wyzwolenie Łagiewniki 8 : 0 (4 : 0).

K. S. 07 Siemianowice — Deichsel Hindenburg 6 : 3 (2 : 2).

Drużyna K. S. 07 Siemianowice bawiła w ubiegłą sobotę w Zabrzu na Śląsku Opolskim, gdzie rozegrała mecz towarzyski z tamtejszą ligową drużyną Deichsel, bijąc ją w stosunku bramek 6 : 3.

Doskonałą grą zyskali sobie siemianowiczanie sympatję tamtejszej dość licznie zgromadzonej publiczności.

Bramki zdobyli Kralewski trzy, Warton, Sokołowski i Szulc po jednej.

K. S. 20 Rybnik — K. S. Siemianowice 1 : 3 (1 : 0).

O mistrzostwo klasy B.

Sparta Piekary — Unja Strzybnica 4 : 0 (2 : 0).

K. S. Powstaniec —Silesia Łagiewniki 5 : 0 (2 : 0).

Mecz, brutalnie przeprowadzony ze strony gości, przerwał sędzia krótko przed końcem. Bramki zdobyli Jarocha dwie, Skrzypek dwie i Kużban III jedną.

Heros Gliwice — Jedność Nowy Bytom.

W Rudzie odbyły się w niedzielę drużynowe zawody w zapasach z udziałem następujących klubów: Heros 03 Gliwice, Jedność Nowy Bytom i Athen Ruda.

W pierwszym spotkaniu zmierzyli się Heros 03 z Jednością Nowy Bytom. Mecz ten wygrali goście zagraniczni w stosunku punktów 6 : 15 w ogólnym czasie 50 minut.

W drugim spotkaniu gliwiczanie w tym samem stosunku pokonali drużynę gospodarzy, wreszcie ostatni mecz, decydujący o ogólnej klasyfikacji rozegrały drużyny Herosu 03 z Jednością Nowy Bytom, który zakończył się zwycięstwem Niemców w stosunku punktów 9 : 13 w ogólnym czasie 68 i ½ minut.

Mecz o drugie i trzecie miejsce niedoszedł do skutku, gdyż zawodnicy gospodarze z powodu przemęczenia zrezygnowali z walki z Jednością Nowy Bytom, przegrywając ją walkowerem.

Zwycięzca otrzymał piękny srebrny puhar.

BRANIBOR

26) (Ciąg dalszy).

Spracowała się myśl moja i jest jak motyl nocny, który lecąc do twej jasności skrzydła opalił.

Do światła! wołał do światła!... a teraz w mękach się wije.

Światło jest trucizną życia.

Gdy spracowani wejdziemy w serdecznej męce na górę, gdzie światło wschodzi, w blaskach jego jest nicość i rozpacz bez nadziei i męka bez końca.

A ci nieszczęśliwi, co w dole zostali, mają złudzenie, mają wiarę...

Nawet złudzeń nie mam...

Nawet w dniach nieszczęścia nic nie chce od ciebie.

Nawet w dniach szczęścia niema uśmiechu na mych ustach.

W jednym dniu skonała wiara moja i śmiech mój i w jednej leżą mogile.

Na niej runem napisano: nie chcę bytu, o Jesse...

Rozpacz woła: nie chcę śmiertelności, bo się boję bytu.

Czemuś skaził moją młodą i białą duszę?

W dzień grudniowy padają śniegu gwiazdy, białe jak lilja.

Dlaczego każdy śnieżek traci czystą swą barwę i zmienia się w brud kałuży?

Czemu, o Jesse?

* * *

Gdy ból uśnie na chwilę, rozumie się dusza moja.

Widziałem ogrody polskiego księcia Mieszka, gdzie kwitną cudne lilje i tęczowe kwiaty.

Jak ogrodnik rani krzew róży i pień jej bez litości z gałęzi i liście obdziera, szczepiąc na niej kwiat szlachetny, tak ty szczepisz swoją myśl na ludzkiej duszy, męką, rozpaczą i bólem.

Aby dusza blaskami twemi zakwitła, musi przebyć piekło nicości i bólu.

Zrywasz z niej każdą gałązkę nadziei, która wątła z jej pnia wyrośnie.

Zadajesz jej sto ran, choć dawne jeszcze się nie zagoiły.

A marny duch ludzki nie widzi, że Twoje rany są zdrowiem, że Twoja śmierć jest życiem, że Twoje nawiedzenia są odrodzeniem i uzacnieniem ducha.

Przemów więc, o Jesse!

Jak snycerz gniecie i miażdży ziemię, aby zlepić z niej szlachetny posąg boga, tak Ty katujesz ludzką dusze, aby zrobić z niej rzecz podobną do Twych wielkich celów.

Ale powiedz, że klęski nasze są Ci potrzebne, o Jesse!

My nie wiemy o tem, a usta bluźnią, a w duszy panuje bezboże.

Oto stoję w Twej świątyni, w której pokolenia całe od wieków się modliły, a miasto się modlić — bluźnię.

Nie rachuj słów, które rozpacz z ust wyrzuciła i bądź pochwalon!

* * *

A za starcem w świątyni modliło się dwóch ludzi.

— Ciebie jednej wzywam, Nijo! — zawołał Niebora.

— Ciebie jednej, Marzanno! — krzyknął przed ołtarzem Ciehost.

— Ciebie, Peronie, wy piekielne moce!

— Zejdź pomorem, Nijo, w królewskie szeregi!

— Takaż to wasza modlitwa — zapytał Mściwoj, który wracając z obławy, spieszył do domu i wraz z arcykapłanem Złotoszem, wielkim książęcym jałmużnikiem, wszedł do świątyni.

— Na wrogów przekleństwa niebios wzywamy.

Precz z modlitwą nienawiści!

* * *

Rycerzy, którzy na polowanie wyruszyli, czeka niecierpliwie jakiś człowieczyna; co chwila z okna branimborskiego grodna wygląda za wały i palisady, patrząc w ciemną dal.

Był to młody hrabia Thiethmar, ze sławnej i rycerskiej rodziny saskiej. Lat ma zaledwie ośmnaście, wygląda jednak conajmniej dwa razy starzej. Nie poszedł on śladami sławnych przodków swoich, którzy orężem na wojnach z Polską sławę i majątek zdobywali — zawód mędrca i uczonego nad laury wojenne przenosząc.

Na stole jego leży kilka kosztownych skór cielęcych, pięknie garbowanych; spisuje na nich Thiethmar mądrość, którą z poetów łacińskich wyczytał, czyni wyciągi z Ausenjusza i Marcjalisa, nadewszystko przez siebie ukochanych pisarzy. Osobną skórę poświęcił uwiecznianiu wypadków, które za jego życia zaszły, tam zapisuje, zalewając się gorzkiemi łzami, jak to Mieszko, książę polski, w bitwie pod Cydyną wojska niemieckie na głowę bijąc, ojcu jego, szlachetnemu hrabiemu Zygfrydowi, nogę przetrącił, tam płacze nad zatwardziałością grzesznika, Włodzimierza Wielkiego, który nadmiernie serce swe ku białogłowom nachylając, w sromocie, sprośnej lubieżności grzęźnie, tam spisuje wielki i ważny wypadek, jak to wujowi jego śniło się raz ciele bez ogona, skutkiem czego ten poznał, że wnet umrze, co się istotnie sprawdziło.

Duch młodzieńczego Thiethmara może dlatego tak świątle i pięknie się rozwijał, że ciało było nadzwyczaj mdłe, nad czem on sam w pergaminach przez siebie napisanych boleje.

„Jestem człowiek drobny — pisze o sobie Thiethmar — w lewy bok wykręcony, z gębą krzywą i wiecznie jadzącym się wrzodem oszpecona. Śmiesznym jest przetrącony mój nos... w duszy mej nie masz nic zacnego, jestem lichy, opryskliwy, do dobrego nie skłonny, zazdrosny, politowania godzien, z drugich lubiący naśmiewać się, jestem obżartuch, obłudnik, skąpiec i oszczerca.“

Za surowo zapewne osądził się sam przezacny młodzieniec, szacunek bowiem, jaki wiedza jego u margrafów wzbudza, skóra cielęca gęsto inkaustem zapisana, która powszechną ciekawość i podziw wywołuje, dowodza o ważności piśmiennego młodziana, o mirze, jaki miał w branimborskim dworzyszczu.

(Ciąg dalszy nast.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 26 sierpnia

Św. Zefiryna, papieża męczennika † 219.

Św. Ireneusza i Abundjusza, męczen.

SŁOW.: WŁASTYMIRA.

Jutro środa, 27 sierpnia: Św. Józefa Kalasantego, wyznawcy.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.48,	o godz. 18.42
Księżyca	„ 7.41,	„ 19.52

Długość dnia 15.53.

Zmiany powietrza: wietrzno, jeszcze zachmurzono. — Jutro: wietrzno, zmiennie.

— **Dodatek do rent inwalidów wojennych.** Minister skarbu wydał rozporządzenie, aby wypłacono inwalidom wojennym oraz pozostałym po inwalidach rodzinom wraz z rentą za październik ratą dodatku do rent.

Inwalidzi, którzy utracili zdolność do pracy do 15 proc., otrzymają dodatek w wysokości 16 zł, 87 gr., od 25 proc. do 34 proc. utraty zdolności do pracy — 24 zł. 49 gr., od 45 proc. do 54 proc. — 56 zł. 22 gr., od 55 proc. do 64 proc. — 67 zł. 44 gr., od 65 proc. do 74 proc. — 78 zł. 70 gr., od 75 proc. do 84 proc. — 89 zł. 95 gr., od 85 proc. do 94 proc. — 303 zł. 59 gr., oraz od 95 proc. do 100 proc. — 584 zł. 72 gr.

Wdowy oraz sieroty po inwalidach wojennych, które pobierają zaopatrzenie w wysokości 50 proc. renty, otrzymaja dodatek w sumie 28 zł. 20 gr., pobierające zaopatrzenie w wysokości 30 proc. otrzymają dodatek 16 zł. 87 gr., pobierające zaś 20 proc. renty — 77 zł. 25 gr.

— **Wycieczka Amerykanek w Polsce.** Amerykański związek kobiet zorganizował w roku bieżącym wycieczkę do Europy, celem zwiedzenia instytucyj prowadzonych przez kobiety i zaznajomienia się z pracą organizacyj kobiecych w dziedzinie oświatowej i społecznej pracy. Wycieczka zwiedziła ostatnio Rosję bolszewicką i przez Polskę udała się do Austrji. Pobyt w Polsce był niestety tak krótki, że Amerykankom nie zdołano pokazać pracy polskich organizacyj kobiecych. W tych dniach Amerykanki przybyły do Krakowa. Podczas pobytu w Krakowie wycieczka powitana była w sali rady miejskiej przez władze miasta i przedstawicielstwa organizacyj społecznych, głównie — kobiecych. Prowadząca wycieczkę Amerykanka wyraziła podziw dla zabytków i charakteru Krakowa, podnosząc znaczenie poznania sie wzajemnego i przyjaźni pomiędzy kobietami świata. Celem wycieczki — zaznaczyła — jest nietylko poznanie pracy kobiet w Europie, lecz nawiązanie węzłów, które pozwolą z czasem utworzyć wielki międzynarodowy Związek kobiet, pracujących w przemyśle i handlu. Na drugi dzień po zwiedzeniu jeszcze niektórych zabytków historycznych, wycieczka wyjechała do Wiednia.

— **Procesy osób nieletnich.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesłało do wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia, że nieletni oskarżeni przed sądami powiatowemi, muszą mieć obrońców z urzędu już w toku śledztwa. Dotychczas zdarzało się niejednokrotnie, że władze administracyjne, którym przysługuje prawo do wnoszenia i popierania oskarżenia przed sądami powiatowemi, nie badały uprzednio, czy oskarżony jest nieletni i nie umieszczały w akcie oskarżenia stosownej wzmianki. W tych wypadkach sprawy były odraczane, co powodowało nietylko zwłokę w toku postępowania sądowego, lecz również narażało na koszty skarb państwa.

Województwo śląskie.

* **Śląski komitet wojewódzki Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej** podaje do wiadomości, że w dniach 27 i 28 sierpnia roku bieżącego „Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej“ urządza lot pod nazwą „Lot Małej Ententy i Polski 1930 roku.“ Lot ten prowadzi na terytorjum polskim na następującym szlaku: 27 sierpnia: z Warszawy do Lwowa i dalej w kierunku na Pragę czeską, 28 sierpnia: w kierunku Jassi w Rumunji do Lwowa, dalej na Poznań i z powrotem do Warszawy. W razie złych warunków atmosferycznych zachodzi możliwość przesunięcia tego lotu o jeden dzień. W locie tym biorą udział lotnicy: jugosłowiańscy, rumuńscy, czescy i polscy. — Podając powyższe do wiadomości, śląski komitet wojewódzki Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej uprasza, by w wypadku przymusowego lądowania nie czyniono uczestnikom lotu trudności i w miarę możności udzielono pomocy.

* **Zjazd inżynierów drogowych.** Wdniach 28 i 29 sierpnia roku bieżącego odbędzie się w Katowicach walny zjazd członków inżynierów drogowych Rzeczypospolitej Polskiej. Na porządku dziennym prócz normalnych spraw objętych statutem, znajduje się sprawozdanie z wyników ankiety, rozpisanej przez zarząd związku w sprawie nowowprowadzonej jednotorowej administracji drogowej w Polsce. — Ponadto projektowane są wycieczki na drogi w województwie śląskiem celem zwiedzenia prowadzonych tamże robót około przebudowy tych dróg z zastosowaniem wszystkich nowoczesnych systemów. Projektowana też jest dwudniowa wycieczka naukowa do Niemiec.

Z Katowickiego.

Katowice. (Kuchnie ludowe). Według zestawienia obwodowego urzędu opieki społecznej wydano w ciągu miesiąca lipca w poszczególnych kuchniach ludowych w katowickim powiecie wiejskim razem 3674 obiadów dla bezrobotnych i miejscowych ubogich. Utrzymanie kuchen kosztowało 13 tysięcy 541 zł.

— (Pod kołami samochodu.) Zamężna Emilja Bielicowa z Katowic została przejechana przez auto osobowe, przyczem doznała obrażeń. Karetką pogotowia odstawiono ją do lecznicy. Samochodem kierował Władysław Faber z Katowic.

— (Złodziej, który kradł wanienki.) Prawie wszystkie gospodynie przechowywują wanienki i grotki w piwnicy lub na strychu. Wiedział o tem inwalid August Karwot z Katowic. Pewnego dnia zjawił on się w Mikołowie, gdzie przywłaszczył sobie kilka wanien, grotków i korytek oraz dwie poduszki i pierzynę. Chodził on od domu do domu jako żebrak, zaglądając pod schody piwnic, czy czasem nie znajduje sie tam wanna do prania bielizny. Skradzione rzeczy K. sprzedawał po „nader zniżonych cenach“. Pewnego dnia inwalid K. został przytrzymany przez policję. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem w Katowicach. Przed sądem oskarżony przedstawiał sprawę tak, jak gdyby inne osoby namówiły go do dokonania kradzieży. Trybunał skazał inwalida K. na jeden rok więzienia. Pewna współoskarżona kobieta została skazana na dwa miesiące wiezienia za paserstwo, lecz zasądzonej przyznano odroczenie kary.

Dąb w Katowickiem. (Przykra przygoda motocyklisty. Na drodze król.-huckiej w Dębie nastąpiło zderzenie pomiędzy samochodem osobowym a motocyklistą Ryszardem Krzemińskim. Motocyklista doznał złamania ręki. Motocykl został zupełnie zniszczony. Policja stwierdziła, że winę ponosi Krzemiński z powodu nieprzepisowej jazdy.

Mysłowice. (Rozpaczliwy czyn kelnera). Bezrobotny kelner Józef Guziński, lat 22, postanowił odebrać sobie życie. W tym celu Guziński skoczył do rzeki Przemszy przy ulicy Modrzejowskiej w Mysłowicach. W momencie największego niebezpieczeństwa tonący został wydobyty z wody przez kilku przechodniów.

Roździeń w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Uczeń szkolny Józef Skrzypiec z Roździenia, lat 11, spadł z samochodu półciężarowego. Chłopak upadł na bruk szosy tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę. Policja stwierdziła, że chłopak wdrapał się na auto bez wiedzy szofera. Następnie, podczas jazdy usiłował zeskoczyć. Wypadek zdarzył się na ulicy Piaskowej.

Siemianowice w Katowickiem. (Dotkliwa kara za kradzież roweru.) Przed niedawnym czasem skradziono rower na szkodę resturatora Pawła Nowaka w Siemianowicach. Policja ustaliła, że kradzież tę popełnił Walenty Kopciński z Czeladzi. W tych dniach Kopciński odpowiadał przed sądem powiatowym w Katowicach. Trybunał skazał go na dwa lata więzienia.

— (Usiłowane samobójstwo). Chora na umyśle Wiktorja Wanot, lat 35, wyskoczyła przez okno mieszkania, położonego na 2 piętrze, na bruk ulicy, przyczem doznała wewnętrznych obrażeń. Karetką pogotowia odstawiono ją do szpitala. Lekarz stwierdził, że obrażenia nie są śmiertelne.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Z życia Bractwa kurkowego). Przed kilku laty założono w Król. Hucie Bractwo kurkowe. Wskutek braku strzelnicy towarzystwo było skazane na nieczynność. Przy wielkich wysiłkach zarządu i członków Bractwo kurkowe w Król. Hucie postawiło w tym roku własny dom ze strzelnicą. Koszta budowy domu i strzelnicy wynoszą około 120 tysięcy zł.

— (Aresztowanie). Pomocnik handlowy Stefan Posz, lat 24, aresztowany został pod zarzutem poszkodowania firmy „Meisnera i Ponieckiego“ w Król. Hucie. Posz wziął od wymienionej firmy kilka butelek trunków alkoholowych, lecz towaru nie zapłacił. Firma została poszkodowana o 240 zł.

Z Swiętochłowickiego.

Godula w Świętochłow. (Zemsta). Maksymiljan Nowak i jego brat Jerzy, obaj z Goduli, napadli na sztygara Józefa Smykała z Chebzia i pobili go dotkliwie. O wypadku uwiadomiono policję. Nowakowie pobili sztygara Smykałę z zemsty za to, że zostali wydaleni z pracy.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. (Ogień zniszczył dwie stodoły). Pod koniec minionego tygodnia wieś Wielka Dąbrówka została nawiedzona wielkim pożarem, który zniszczył dwie stodoły wraz z tegorocznymi zbiorami. Najpierw wybuchł ogień w stodole Stefana Wójcika, a nieco później stanęła w płomieniach stodoła Piotra Machy, oddalona mniejwięcej o 300 metrów od obejścia Wójcika. Gospodarz Wójcik poniósł szkodę na 20 tysięcy złotych, Macha na 15 tysięcy złotych. Są poszlaki, że ogień został podłożony. Nazwiska podpalacza dotychczas nie ustalono.

Z Pszczyńskiego.

Mokre w Pszczyńskiem. (Ukąszony przez żmiję). Piętnastoletni Ewald Śmiskol z Nowego Bytomia, powiat świętochłowicki, został ukąszony przez żmiję podczas zbierania grzybów w lesie niedaleko gminy Mokre. Pierwszej pomocy udzielił chłopcu lekarz dr. Bugdalski. Następnie odstawiono chłopca do kliniki w Krakowie.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Z sądu powiatowego). Małżonkowie Wilhelm i Antonina Wlosek z Szopienic uprawiali w powiecie rybnickim handel domokrężny obrazami. Były to obrazy z wizerunkami świętych, lecz bez wszelkiego artyzmu. Ludzie chętnie kupowali, chociaż były drogie, gdyż mówiono im, że nadwyżka będzie zużyta na cele religijne. W tych dniach małżonkowie W. odpowiadali przed sądem powiatowym w Rybniku. Lecz tylko Wilhelma Wloska uznano winnym oszustwa, gdyż opowiadał wieśniakom, że handluje obrazami z polecenia pewnego klasztoru. Sąd skazał oskarżonego handlarza na 2 miesiące więzienia przy natychmiastowem aresztowaniu. Żonę zasądzonego uwolniono od winy i kary.

Żory. (Kradzież pompy). Na szkodę województwa skradziono pompę, którą używano przy robotach drogowych pomiędzy Żorami a Baranowicami. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Piece w Rybnickiem. (Dotkliwa kara). Franciszka Szara z Rybnika, lat 17, wstąpiła do mieszkania gospodarza M. w Piecach, prosząc o nocleg. Prośbę dziewczyny spełniono. Na drugi dzień Szara odeszła, zabierając ze sobą niewielką sumę pieniędzy i nieco bielizny na szkodę gospodarza. W tych dniach wymieniona dziewczyna odpowiadała przed sądem w Rybniku. Trybunał skazał ją na 6 tygodni więzienia. Po odsiedzeniu tej kary Fr. Szara zostanie odesłana do domu przymusowego wychowania.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Przytrzymanie przemytników). Przed kilku dniami pisma niemieckie, wychodzące w Katowicach umieściły notatkę o rzekomem uprowadzeniu trzech bezrobotnych: Brunona Gwoździa, Bronisława Kwiatkowskiego i Józefa Jeża z Katowic do Legji cudzoziemskiej, oraz o pojawieniu się na terenie Górnego Śląska agentów tej legji. Policja przeprowadziła dochodzenia, w których okazało się, że doniesienie to nie polega na prawdzie. Mianowicie bezrobotny Gwóźdź, Kwiatkowski i Jeż zostali przytrzymani dnia 9 sierpnia roku bieżącego przez straż graniczną w Suchej Górze, w pow. tarnogórskim, za przemyt tytoniu z Niemiec do Polski wartości 1.500 zł. Wszystkich odstawiono do sądu powiatowego w Tarnowskich Górach, gdzie do dziś dnia przebywają.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Zjazd absolwentów szkoły rolniczej). W bieżącym roku upływa z dniem 3 listopada 35 lat od czasu otwarcia wówczas w Cieszynie pierwszego kursu męskiej szkoły rolniczej. Szkołę tę ukończyło dotąd blisko 500 rolników, przeważnie z Cieszyńskiego z tej i z tamtej strony granicznej rzeki Olzy. Z tej okazji odbędzie się w Szkole Rolniczej w Międzyświeciu, gdzie obecnie szkoła się znajduje i posiada własny gmach szkolny, okolicznościowy zjazd wszystkich absolwentów czyli byłych uczniów tego zakładu w niedzielę, dnia 31 sierpnia roku bieżącego. Na zjazd ten dyrekcja szkoły zaprasza wszystkich byłych uczniów.

— (Może to poskutkuje). W ostatnim czasie mnożą się skargi na zbyt szybką i hałaśliwą jazdę motocyklistów w obrębie miast i wsi. Często dochodzi nawet do nieszczęśliwych wypadków. Grzywny policyjnie niewiele skutkują. Zniecierpliwiona ludność, nie znajdując ochrony ze strony władz, ucieka do samosądu. Przed kilku dniami zdarzył się taki wypadek „sądu doraźnego“ w Cieszynie, gdzie nieostrożny motocyklista najechał na ulicy pewną niewiastę, raniąc ją dość poważnie, tak, że musiano ją odstawić do szpitala. Oburzona publiczność, szczególnie kobiety, rzuciły się na winowajcę z parasolami i wygarbowały mu porządnie skórę.

Bobrek w Cieszyńskiem. (Kradzież w kościele). Nieznani złoczyńcy weszli do kościoła katolickiego w Bobrku. Włamywacze rozbili żelazną skarbonkę i przywłaszczyli sobie datki, włożone do skarbonki na cele kościelne. Nazwisk złoczyńców dotychczas nie ustalono.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Rząd Rzeszy Niemieckiej postanowił złagodzić bezrobocie na Śląsku Opolskim. W związku z tem postanowiono budowę nowego gmachu pocztowego przy głównym dworcu kolej. w **Bytomiu**. W budynku tym będzie urządzony urząd pocztowy jako filja głównego urzędu pocztowego w Bytomiu. Oczywiście, że przy budowie tego gmachu znajdzie zatrudnienie kilkadziesiąt bezrobotnych robotników i rzemieślników, lecz jest to kroplą w morzu wobec armji bezrobotnych w powiecie bytomskim.

*

Policja w Bytomiu otrzymała anonimowy list z **Miejskiej Dąbrowy** pod Bytomiem. W liście tym uwiadomiono policję, że pochowane przed mniejwięcej 4 tygodniami na cmentarzu bytomskim bliźnięta pewnej rodziny robotniczej nie zmarły śmiercią naturalną. Policja zarządziła wykopanie zwłok z grobu celem stwierdzenia przyczyny zgonu przez komisję lekarską.

*

Okropny wypadek wydarzył się w mieszkaniu robotnika Moiski w **Mikulczycach**, powiat bytomski. Dwuletnia Eryka przewróciła naczynie napełnione wrzątkiem. Maleństwo doznało śmiertelnych poparzeń. Śmierć nastąpiła na drugi dzień wśród wielkich boleści.

Z Gliwickiego.

Uczeń szkolny Ignacy Goldmann z **Ostropy**, powiat gliwicki, został przejechany przez samochód osobowy, przyczem doznał bardzo ciężkich obrażeń. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy. Lekarz wątpi o wyzdrowieniu ucznia. Wypadek zdarzył się na drodze pomiędzy Ostropą a Gliwicami. Kto ponosi winę, narazie nie wiadomo.

Z Raciborskiego.

Zamieszkała przy ulicy Sonnenstrasse **w Raciborzu** Marja Nedella usłyszała w nocy strzały w podwórzu i ujadanie psa. Z tego powodu schodziła po schodach bez światła. Nagle potknęła się i spadła na bruk sieni, przyczem doznała ciężkich obrażeń. Nieszczęśliwą odstawiono do lecznicy. Nie wiadomo, czy wyzdrowieje.

Z Opolskiego.

Przed sądem w Opolu odpowiadali zarządca kasy miejskiej w **Ujeździe** A. i pomocnik biurowy K. . oskarżeni o sprzeniewierzenie. Podsądny A. był sekretarzem wymienionej kasy od roku 1914. Dwoje dzieci oskarżonego znajduje się w zakładzie dla kalek, które po części pokrywał pieniędzmi z kasy miejskiej. Gryziony wyrzutami sumienia, A. szukał uspokojenia w alkoholu. Największe kwoty przywłaszczył sobie w latach 1926 i 1929. Nadużycia wyszły na jaw pod koniec roku 1929 podczas rewizji ksiąg kasowych. W kasie brakowało około 5 tysięcy marek. W międzyczasie oskarżony wygrał w loterji 11 tysięcy marek. Z tych pieniędzy pokrył sprzeniewierzenia, więc kasa nie poniosła szkody. Były sekretarz przyznał się do winy, natomiast pomocnik biurowy K. oświadczył, że nie pomagał A. w sprzeniewierzeniach. Sąd skazał byłego sekretarza na 4 miesiące więzienia. Oskarżonego P. uwolniono od winy i kary.

Program radjowy.

Wtorek, 26 sierpna 1930 r.

Katowice, fala 408,7. 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.35 Odczyt p. t. „Nad Popradem". — 18.00 Koncert popularny z Warszawy. — 19.00 Odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt na temat: „Budujmy własne zacisze domowe", następnie zegar z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. — 20.00 Opera „Madame Butterfly" z płyt gramofonowych. — 22.00 Feljeton p. t. „Kto co wynalazł."

Warszawa, fala 1.395,3. 11.40 Przegląd prasy. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 16.15 Płyty gramofonowe. — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Płyty gramofonowe. — 19.45 Dziennik radjowy. — 20.00 Opera: Madame Butterfly. — 22.00 Odczyt o Robinsonie. — 22.15 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1. 11.58 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.15 Wiadomości gospodarcze. — 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.35 Odczyt: Nad Popradem. — 19.05 Odczyt o kamieniach szlachetnych. — 19.30—19.45—22.00 i 22.00 Transmisje z Warszawy.

Poznań, fala 336,3. 7.00 Dzwon zegara, gimnastyka. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 17.30 Radjografja. — 19.15 Muzyka. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 — **Gliwice**, fala 253. 11.35 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.30 Koncert. — 19.05 Płyty gramofonowe. — 20.00 Transmisja z Berlina.

Berlin, fala 418. 14.00 Płyty gramofonowe. — 17.00 Koncert orkiestry wojskowej. — 18.30 Odczyt: Demokratyzacja kultury. — 19.00 Pieśni ludowe. — 20.0 Operetka: Księżniczka Trapezuntu.

Wiedeń, fala 516,3. 11.0 Koncert. — 13.00 Płyty gramofonowe. — 15.15 Koncert. — 20.05 Recital skrzypcowy. — 21.05 Pieśni ludowe odśpiewa chór robotniczy. — 21.45 Koncert.

Środa, 27 sierpnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7. 11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.35 Odczyt: „Polskie życie duchowe Śląska przed wiosną narodów — Rzecz o dawniejszej literaturze śląskiej." — 18.00 Koncert popołudniowy z Warszawy. — 19.00 Odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „W Sarajewie" — następnie zegar z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. — 20.00 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert solistów z Warszawy. — 20.35 Kwadrans literacki z Warszawy. — 20.50 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. — 22.00 Odczyt z Warszawy: „Międzynarodowe porozumienie rolnicze z inicjatywy Polski."

Jakiś mędrzec chiński umieścił w swej łaźni napis: staraj się być codzień nowym. Staram się.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą!

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc wrzesień 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	**Katowice**	miesiąc wrzesień 1930 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	**Katowice**	miesiąc wrzesień 1930 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....